

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

00-507 Warszawa . Pl. Trzech Krzyży 3/

Data: 2024-2-09

PETYCJA

W imieniu wszystkich małych przedsiębiorców proszę o podjęcie inicjatywy legislacyjnej dotyczącej zamówień publicznych, których wartość nie przekracza 130.000 złotych, tzn. nie objętych Ustawą o zamówieniach publicznych.

Na dzień dzisiejszy dla zamówień publicznych o wartości mniejszej od 130.000 PLN nie ma żadnych przepisów. Jest luka prawna umożliwiająca korupcję, nadużycia, nepotyzm i wiele innych szkodliwych dla rozwoju przedsiębiorczości zjawisk, które prowadzą nawet do wyeliminowania z rynku uczciwie działających firm.

Zasady: równego traktowania oferentów, zakaz stosowania elementów nieuczciwej konkurencji i dyskryminacji potencjalnych ofert, przejrzystość, transparentność, oszczędność środków publicznych etc. są w Polsce od wielu lat fikcją.

Większość zamówień udzielanych jest bez dopuszczenia jakiegokolwiek konkurencji na zasadzie „dziękujemy za współpracę i nie musimy się tłumaczyć „dlaczego” albo wspieramy lokalnych przedsiębiorców, bo oni płacą podatki w gminie, czyli mamy „swoich”.

Prowadzący takie postępowania są w stanie ułatwić „zaprzyjaźnionym” firmom szybką ścieżkę rozwoju, stworzyć im uprzywilejowaną pozycję na rynku, jednocześnie go monopolizując.

Ustawa o Finansach Publicznych mówi wprost o obowiązku:

- zapewnienia wszystkim podmiotom gospodarczym równych szans i możliwości realizacji zadań finansowych ze środków publicznych (art. 43 Ustawy o FP),
- wydatkowania środków publicznych w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków (art. 44),
- przestrzegania dyscypliny wydatków publicznych (art. 17), tj. nienaruszanie zasad uczciwej konkurencji, poprzez stwarzanie uprzywilejowanej pozycji jednej firmie.

Niestety uczestnicy postępowań w obszarze zamówień publicznych (po stronie zamawiającego) tej ustawy nie znają lub nie stosują. Piękna zasada konstytucyjna (Konstytucja art. 32): „wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny” to w Polsce puste słowa.

Poniżej kilka przykładów z branży eventowej, którą reprezentuję. Oczywiście problem dotyczy zapewne wszystkich przedsiębiorców w skali całego kraju, ale na moim przykładzie będzie łatwiej przedstawić Państwu z czym się borykamy.

Od wielu lat świadczę usługi wynajmu atrakcji dmuchanych powszechnie zwanych „dmucharkami” oraz podobnych urządzeń o charakterze rozrywkowym. Tego rodzaju zamówienia publiczne realizowane są w Polsce na dużą skalę, często przez samorządy, jednostki budżetowe (Domy Kultury, Urzędy miast, gmin, MOPS , GOPS miejskie i gminne OSIR, a nawet Wojsko itd. itd.)

Chcę podkreślić, że przedmiotowe zamówienia publiczne są wydatkami środków publicznych znacznej wartości, niejednokrotnie przekraczają nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Brak przepisów prawnych i regulacji w temacie zamówień publicznych wartości poniżej 130.tys.złoty doprowadziło do wypełniania tej luki prawnej rozwiązaniami typu „wolna amerykanka i radosna twórczość” które są niejednokrotnie sprzeczne z Ustawą o FP, zasadami współżycia społecznego i racjonalnością.

Oto kilka z nich:

- 1) wprowadzanie przez władze publiczne „wewnętrznych regulaminów” które umożliwiają dokonywanie zamówień publicznych z tzw. „wolnej ręki” bez żadnego postępowania (trybu), czyli z pominięciem zasad konkurencji i oszczędnego wydatkowania środków publicznych. Tego rodzaju regulaminy wprowadziły już prawie wszystkie samorządy i powiązane z nimi jednostki budżetowe np. Domy Kultury, Ośrodki Pomocy Społecznej etc. Regulamin ustala kwoty do których zamawiający może praktycznie wskazać kontrahenta z którym chce zrealizować dane zamówienie publiczne bez żadnej procedury i bez umowy pisemnej.

W Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu to kwota 20.000 PLN.(zarządzenie nr 34/19/20 z dnia 30.07.2020 r.

W Mikołowie zarządzeniem Burmistrza nr 793/10/2021 z dnia 12.01.2021 wprowadzono kwotę10.000 PLN

W Orzeszu zarządzeniem nr VV11/52/2017 Burmistrza miasta z dnia 14 marca 2017 r. wprowadzono kwotę 3000 euro, itd. itd.

- 2) zapytania ofertowe wysyłane do 3 oferentów (drogą e-mailową) co jest zaprzeczeniem zasady równego dostępu do rynku. Zainteresowani udziałem w zamówieniu nie mają informacji o takich postępowaniach, ale również mogą zostać intencjonalnie pominięci, nawet jeśli mają najlepszą ofertę,
Zapytanie ofertowe wysyłane drogą e-mailową umożliwia również złamanie zasady poufności (poprzez podpowiedzi oferentowi ceny, którą ma zaproponować, żeby wygrać).
- 3) brak transparentności na temat organizowanych postępowań dotyczących zamówień publicznych. Zainteresowani nie otrzymują informacji o wynikach postępowania.(przykład z Sosnowca, Zabrze, Orzesza, gdzie od wielu lat celowo nikt nie wysyła do mojej firmy zapytania choć bardzo o to proszę. W odpowiedzi słyszę nie wysyłam bo nie muszę (muszę wysłać do minimum 3 oferentów, bo tak mówi regulamin wewnętrzny).

- 4) tendencyjne przygotowanie specyfikacji zapytania ofertowego „pod kątem” wybranej firmy tj. zamiast walorów użytkowych atrakcji w zapytaniu wskazuje się na grafikę np. zjeżdżalnia z grafika „minionki” albo „smerfy”. W tak przygotowanym „konkursie” wybrana firma (jako jedyna na rynku posiadająca wskazane atrakcje) może złożyć najdroższą ofertę, ale również sfinansować zakup tych właśnie konkretnych urządzeń, co stwarza jej uprzywilejowaną pozycję na rynku i ułatwia rozwój,
- 5) nieprecyzyjne, niejasne, nieracjonalne przygotowanie specyfikacji zapytania ofertowego np. zamówienie zamku do skakania o wymiarach 5 m x 5 m (lub o przybliżonych wymiarach). Taka „niedoprecyzowana” specyfikacja warunków zamówienia oznacza nieuczciwe zasady konkurencyjności i brak równych szans, bo oferenci nie wyceniają tych samych atrakcji. Zamawiający może wybrać dowolnego kontrahenta np. oferującego zamek o wymiarach 3mx 3 m. bo w jego ocenie są to wymiary przybliżone do wymiarów 5 m x 5 m które zaoferował inny oferent (to przykład z Opola , gdzie MDK wskazuje cenę, jako jedyne kryterium wyboru).

Powyższe przykłady/ pomysły są powszechnie praktykowane i hamują rozwój polskiej przedsiębiorczości stwarzając dobre warunki rozwoju tylko niektórym.

Pytania przedsiębiorców na temat stosowanych procedur dla zamówień publicznych traktowane są z wrogością i niejednokrotnie kończą się szantażem emocjonalnym i zastraszaniem typu: „ już na pewno nie będziemy współpracować, proszę się nie kontaktować”. (przykład z Sosnowca)

Wysyłamy e-maile z prośbą o uwzględnieniu naszej oferty w zapytaniu/ konkursie cenowym i latami nie ma żadnego odzewu. Prosimy telefonicznie, listownie i jesteśmy ignorowani, bo nie jesteśmy w stanie wyegzekwować przestrzegania zasad ustawy o FP i innych np. KPA, Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji itp.

W Zabrze pracownicy Miejskiego Domu Kultury „wpywali” i wywierali nacisk na potencjalnych kontrahentów mojej firmy. Jeden z zabrzańskich przedsiębiorców, który chciał wynająć moje „dmuchańce” (jako sponsor zabrzańskich dożynek) zerwał umowę dzień przed wydarzeniem. Kiedy MOK jako współorganizator dożynek dowiedział się, że „dmuchańce” ma dostarczyć moja firma zaszantażował sponsora i ten zrezygnował. Prosił, żeby nie robić z tej informacji użytku, bo dbając o swoje interesy w mieście nie będzie ryzykował wojny z MOK i wyprze się, że taką informację nam przekazał.

Oczywiście wcześniej moja firma chciała rozpocząć współpracę z zabrzańskim MOK, ale naraziliśmy się pracownikom próbami dyskusji o naszych prawach i egzekwowaniem przepisów o zamówieniach publicznych. Konflikt rozpoczął się od moich zastrzeżeń co do kryteriów wyboru i braku konkursów/zapytań w sprawach dotyczących wynajmu „dmuchańców”. W tej sprawie Pani Prezydent Zabrze odmówiła spotkania, a moja firma została narażona na znaczne straty finansowe oraz wykluczenie.

W Mikołowie zatrudniony w MDK pracownik założył w 2019 roku firmę wynajmującą „dmuchańce” W roku 2022 i 2023 został „wybrany” do uatrakcyjniania obchodów Dnia Dziecka organizowanego przez zatrudniający go MDK w Mikołowie. Od 10 lat MDK w Mikołowie nie organizował żadnego konkursu ofert (choć rok w rok wynajmował

„dmuchańce“). Nastąpiło to po raz pierwszy w 2023 r. pod moją presją. „Konkurs“ ofert zakończył się odrzuceniem z przyczyn formalnych dwóch z trzech złożonych ofert. „Przyczyną“ odrzucenia mojej (najtańszej oferty) był brak aktualnej polisy OC i orzeczeń technicznych oraz rzekomo zawieszona działalność. Moja firma na dzień złożenia oferty była aktywna, a polisę OC można zawrzeć w ciągu kilku godzin, podobnie, jak aktualizować OT w ciągu kilku dni.

Teoretycznie przedsiębiorcy są „pracodawcami“ samorządowców i „końmi pociągowymi“ gospodarki. W praktyce nie jesteśmy traktowani, jak partnerzy lecz jak zło konieczne albo wrogowie, albo niepoważnie, jak w przypadku Opola.

Samorządowcy opłacani środkami publicznymi nie szanują środków publicznych ani przedsiębiorców i często zachowują się jakby pracowali w prywatnej agencji eventowej. Pewna Pani dyrektor z GOK powiedziała mi, że przecież jest wolny rynek i ona może zapraszać do współpracy kogo chce.

Wszystkie piękne zasady etyki zawodowej cyt. „działania urzędu i funkcjonariusza publicznego powinny zapobiegać poniesieniu przez zainteresowaną osobę szkody wynikającej z niezajomości przepisów prawa to tylko słowa. Kiedy tylko próbujemy dyskutować o stosowaniu prawa i standardach stajemy się wrogami publicznymi i persona non grata.

Nie chcę, żeby władza publiczna była „panem“ mojego losu i nie chcę podlizywać się władzy publicznej, aby mieć możliwość uczestniczenia w rynku zamówień publicznych i prowadzenia działalności gospodarczej.

Niestety na taką sytuację pozwala słabe, niedopracowane i nieegzekwowane prawo lub jego brak oraz niska świadomość urzędników i pracowników sfery budżetowej. Przedstawiciele władzy publicznej zbyt często okazują postawę wyższości i konfrontacji zamiast partnerstwa.

Zazwyczaj słyszymy: możemy dobierać do współpracy kogo chcemy, za ile chcemy i nie macie państwo kompetencji, żeby nam mówić co mam robić, ani kwestionować naszych decyzji. Dyrektorzy (najczęściej) w Domach i Centrach Kultury informują, że są dyrektorami od 30 lat i cytat: „co pani od handlowania „dmuchancami“ będzie mnie pouczać.

Niestety bardzo często słyszymy od innych przedsiębiorców opinie, że w każdym urzędzie są układy i z nimi nie wygrasz.

Świadome szkodzenie i niszczenie przedsiębiorczości powinno być surowo karane, bo skala tego zjawiska jest ogromna i nikt z małych firm sobie z tym nie radzi. Urzędnicy mają do dyspozycji nieodpłatną (na koszt podatnika) obsługę prawną, którą paradoksalnie (za nasze pieniądze) wykorzystują przeciwko nam. Przedsiębiorca za doradztwo prawne musi słono płacić, albo posiadać wykształcenie prawnicze. Jest bezradny, kiedy zderza się z urzędniczą ścianą.

Zważywszy na powyższe prosimy o pochylenie nad tym poważnym problemem.

Oczekujemy konkretnych zmian i poprawy tej sytuacji poprzez wprowadzenie:

- nowych i dokładnych, a zarazem prostych przepisów legislacyjnych, które nie pozostawiają decydującym możliwości dowolnej interpretacji prawa, jego niestosowania lub omijania,
- racjonalnych zasad przeprowadzania postępowań dotyczących zamówień publicznych mniejszej wartości, które wyeliminowałyby zachowania o charakterze patologicznym, korupcyjnym, zмовy, nepotyzmu itp.
- rozwiązań gwarantujących odpowiedni poziom upubliczniania informacji, umożliwiającej rynkowi usług otwarcie na konkurencję, poprzez wprowadzenie obowiązku umieszczania każdego konkursu / zapytania na stronach www urzędów miejskich, gminnych i innych jednostek budżetowych np. w BIP,
- umożliwienie składania ofert w zamkniętych kopertach i możliwości otwarcia w naszej obecności w sytuacjach, kiedy mamy wątpliwości co do bezstronności zamawiającego i obawy, że zostanie złamana zasada poufności, umożliwienie złożenia oferty wszystkim podmiotom, zainteresowanym współpracą.

Być może najprostszym i najtańszym rozwiązaniem (na początek) byłoby wprowadzenie obowiązku umieszczania na BIP (stronach internetowych) zamawiającego informacji o takim konkursie/zapytaniu ofertowym. Wtedy wszyscy zainteresowani mieliby szansę na złożenie oferty (zgodnie z art. 43 Ustawy o Finansach Publicznych).

Na pewno problem rozwiązałoby stworzenie „małej ustawy o zamówieniach publicznych” ale nawet jakiegokolwiek natychmiastowe / doraźne rozwiązania np. rozporządzenia, poprawiłyby tą tragiczną i wyniszczającą sytuację polskich przedsiębiorców w tym obszarze.

W razie pytań jestem do dyspozycji pod telefonem

Pismo podobnej treści wysłałam również do kilku Posłów KO, Polski 2050, do Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców do RIO.

Niestety dla RIO przedsiębiorca nie jest stroną do rozmów, nawet wtedy, kiedy zgłaszamy nieprzestrzeganie dyscypliny finansów publicznych. Przykład z Sosnowca , gdzie od lat pracownicy UM uniemożliwiają mojej firmie udział w konkursach choć wiedzą, że jesteśmy o wiele tańsi w stosunku do wybieranych przez nich firm świadczących podobne usługi.

W załączeniu pismo / odpowiedź Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych na pismo Rzecznika Małych i średnich P. w tej sprawie.

Z poważaniem

- podpis-